

Mariola Wolk

Olsztyn, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Wokół wyrażenia *jedyny* i jego zanegowanej postaci

Słowa kluczowe: ortografia, status gramatyczny, przymiotnik, łączliwość leksykalna, znaczenie.

1. Bezpośrednim pretekstem do przyjrzenia się właściwościom językowym tytułowego wyrażenia, tj. słowu¹⁾ *jedyny* i jego zanegowanej wersji, była kwestia jego zapisu sprowadzająca się oczywiście do pytania: łącznie czy rozdzielnie? Wywołało ją pewne zdanie przeczytane w jednym ze znanych tygodników, mianowicie: *To niejedyny jej problem finansowy* (Wprost, nr 33, 12–18 sierpnia 2013, s. 22), z interesującym mnie słowem zapisanym łącznie. Jako że taka jego pisownia, choć zgodna z najnowszymi ustaleniami ortograficznymi, wydaje mi się dyskusyjna, a słownik ortograficzny PWN explicite rozstrzyga ją dopiero w wydaniach od 2003 roku (WSOa: 472), rozważania nad językową naturą tego wyrażenia zacznę właśnie od kwestii poprawnościowych. Ponieważ jednak w istocie chodzi tu według mnie o coś więcej niż tylko względy zewnętrznojęzykowe, w dalszej części swoją uwagę skupię na problemie funkcjonowania zarówno tego słowa (*niejedyny / nie jedyny*)²⁾, jak i jego niezanegowanej słowotwórczej bazy, czyli wyrażenia *jedyny*, które w znacznej części tych rozważań zdominuje swój zanegowany wariant. W grę wchodzić będzie status gramatyczny słowa *jedyny*, a także sprawa jego łączliwości, pozostająca w związku z problemami znaczenia. Proponowany ogląd rozpatrywanego wyrażenia ma zdać sprawę z jego językowej specyfiki.

2. Zgodnie z zapowiedzią w pierwszej kolejności przyjrę się sprawie zapisu zanegowanej postaci interesującego mnie słowa. *Nie jedyny czy niejedyny?* W słownikach ortograficznych PWN wydanych do 2002 roku znajdujemy jedynie słowa *niejeden* i *nie jeden* (naturalnie w trzech formach rodzajowych, por. np. NSO: 448), pierwsze z nich, w znaczeniu ‘wiele’, pisze się łącznie (np. *Niejeden próbował otworzyć te drzwi, Niejedną noc do rana prze-tańczyłam*), drugie zaś to w istocie *nie jeden, ale wielu*, dlatego zapisuje się je rozdzielnie, podobnie jak wszystkie inne zanegowane wyrażenia tworzące przeciwstawienia (*Na ścieżce do lasu spostrzegli nie jeden, ale kilkanaście śladów*, por. także *Odezwał się nie mądrze, tylko głupio, Plan był nie dobry, lecz wręcz idealny*). Łączną pisownię rozpatrywanego słowa dałoby się więc tłumaczyć analogią do zapisu *nie + jeden*, wówczas w zdaniu wywołującym ortograficzną wątpliwość można by przyjąć zapis bez spacji, z którego trzeba by zrezygnować

1) Zgodnie z tradycją rozpowszechnioną w opracowaniach z zakresu leksykologii pojęcia ‘słowo’ używam w niniejszym tekście wymiennie z pojęciem ‘wyrażenie’. Należy jednak zaznaczyć, że możliwość substytucji tych dwóch określeń ma charakter jedynie jednostronny. Termin *wyrażenie* odnosi się bowiem zarówno do ciągów jednoelementowych, jak i wieloelementowych (nawet zdań), podczas gdy *słowo* oznacza ciąg jednoelementowy. Problem ten pozostaje w ścisłym związku z odniesieniem terminu *jednostka języka*. Por. przypis 11.

2) W tym miejscu kwestię zapisu tego wyrażenia pozostawiam nierozstrzygniętą.

wtedy, gdy używalibyśmy tego słowa w wyraźnym, bo wyrażonym na powierzchni zdania, przeciwstawieniu, np. *To był nie jedyny jej problem finansowy, ale jeden z wielu, z którymi musiała się zmierzyć*. Inna linia obrony łącznej pisowni tego słowa mogłaby wynikać z zasady pisowni partykuły *nie*, w myśl której *nie* z przymiotnikami w stopniu równym pisze się łącznie, z wyjątkiem wspomnianych już układów przeciwstawnych. Do tej zasady odsyłają najnowsze wydania słowników ortograficznych, w których odnotowuje się rozpatrywane wyrażenie zapisywane łącznie (por. WSOB: 548).

Jednak oba uzasadnienia mają słabe strony i wywołują kolejne pytania. Jeśli chodzi o pierwsze, bazujące na analogii do zapisu *nie + jeden*, to sprzecz wywołuje różnica w funkcjonowaniu zanegowanej wersji słów *jeden* i *jedyny*³⁾, co widać w niemożności zastąpienia wyrażenia *niejeden* słowem *niejedyny* w zdaniu:

(1) *Niejeden próbował otworzyć te drzwi.*,

w którym interesujące nas słowo użyte jest rzeczownikowo. Zdanie:

(2) **Niejedyny próbował otworzyć te drzwi.*

jest bezdyskusyjnie niedobre. Trochę lepiej przechodzi ono test substytucji w kontekstach, w których występuje w pozycji przymiotnika, por.:

(3) *Niejedną noc do rana przetańczyłam vs ?Niejedną noc do rana przetańczyłam.*,

choć i tu rzecz nie jest według mnie oczywista, byłaby taka, gdyby zdanie z *niejedną nocą* rozbudować na przykład w następujący sposób:

(4) *Nie jedyną noc przetańczyłam do rana, było ich wiele* lub *Nie jedyną noc, ale wiele nocy przetańczyłam do rana.*

Jednak w tym wypadku łączna pisownia tego słowa, jak się zdaje, nie wchodzi w grę, bo wprowadzona zmiana powoduje powstanie układów przeciwstawnych. Czy zatem takie wyrażenie jak *niejedyny* ma w ogóle uzasadnienie w języku polskim?

3. Formalnie tworzy się je bardzo łatwo. W zasadzie trudno znaleźć przymiotnik, od którego nie dałoby się utworzyć jego antonimicznego odpowiednika za pomocą prefiksu *nie-* (por. np. *nieatrakcyjny, niełatwy, niebrzydki, niedobry*), niezależnie od tego, jaką wartość do znaczenia budowanych wyrażen wnosi cząstka *nie-*. To, że przeciwstawienie całkowicie i explicite znosi orzekaną właściwość, jest oczywiste, natomiast w wypadku niektórych predykatów prefiksalne *nie-* jedynie daną właściwość osłabia⁴⁾, choć — jak wiadomo

3) Różnica ta dotyczy także dystrybucji wyrazów, od których opisywana tu para została derywowana, tj. słów *jeden* i *jedyny*. Jej źródła można by upatrywać w tym, że reprezentują one inne części mowy — *jeden* zasadniczo (bo nie tylko) jest liczebnikiem, *jedyny* zaś zaliczany jest do przymiotników (kwestia statusu gramatycznego tego słowa zostanie rozwinięta w kolejnym paragrafie). Niezależnie od trafności gramatycznych podziałów pewne jest, że wyrażenia te pełnią w wypowiedzeniu inne funkcje, o czym świadczy brak możliwości ich wzajemnej substytucji, por. np. *To jest jej jedyny pierścionek* vs **To jest jej jeden pierścionek*, *Ma tylko jedną torebkę* vs **Ma tylko jedyną torebkę*.

4) O tym, że wyrażenia *niełatwe* i *trudne* różnią się od siebie pod względem znaczenia, świadczy dewiacyjność układów: **zadanie trudne, ale niełatwe*, **zadanie trudne, nawet więcej: niełatwe* vs *zadanie niełatwe, nawet więcej: trudne*, podobna zależność dotyczy predykatów *niebrzydka* i *ładna*, por. *niedobre *dziewczyna ładna, ale niebrzydka*, **dziewczyna ładna, nawet więcej: niebrzydka* vs *dziewczyna niebrzydka, nawet więcej: ładna*.

— w komplementarnym przeciwieństwie także ją znosi (por. żywy — nieżywy, ciężarna — nieciężarna). Jak wygląda rzecz z *jedynym*? Przede wszystkim zastanawia jego przymiotnikowy status. Na pierwszy rzut oka wydaje się on nie do podważenia. Zgodnie z przyjmowaną od lat klasyfikacją części mowy Zygmunta Saloniego (1974) opartą na kryterium fleksyjnym jest to niekwestionowany przymiotnik, bo odmienia się przez przypadek, rodzaj i liczbę (por. np. *widzę jedyne go ucznia, jedynych uczniów*). Taką samą odpowiedź przynosi nowsza, funkcjonalna klasyfikacja leksemów Romana Laskowskiego (1999), w której przymiotnik dystynktywnie wyróżnia to, że jest on członem zależnym grupy imiennej (a nie — jak można by przypuszczać — to, że pełni funkcję predykatywną, bo ta przysługuje także innym wyrażeniom, np. czasownikom, predykatywowi czy przysłówkom, por. Laskowski 1999: 62–63). Wyrażenie *niejedyna noc* jest redukowalne do członu *noc*, a nie do członu *niejedyna*, inaczej: wyrażenie *noc* jest nadrzędnikiem w stosunku do *niejedyna*, będącego w takim układzie syntaktycznym podrzędnikiem. Tyle z ustaleń gramatycznych czy paradygmatycznych. Faktyczne wystąpienia tego słowa pokazują, że sprawa jest bardziej złożona. Podobnie jak standardowe przymiotniki *jedyny* określa rzeczowniki, np. *letnia sukienka, jedyna sukienka, stary ford, jedyny ford*. Jednak o ile dobre będą proste układy zdaniowe w rodzaju:

(5) *Włożyła letnią sukienkę.*

(6) *Ta sukienka jest letnia. / Sukienka, którą miała na sobie, była letnia.*

(7) *Psa potracił stary ford.*

(8) *Ten ford jest stary. / Ford, który potracił psa, był stary.*

o tyle nie da się zaakceptować podobnych wypowiedzi z *jedynym*, por.:

(9) **Włożyła jedyną sukienkę.*

(10) **Ta sukienka jest jedyna. / *Sukienka, którą miała na sobie, była jedyna.*

(11) **Psa potracił jedyny ford.*

(12) **Ten ford jest jedyny. / *Ford, który potracił psa, był jedyny.*

Wystąpienia opisywanego wyrażenia w konstrukcjach z innymi składnikami obwarowane są dwoma powiązаныmi ze sobą warunkami. Po pierwsze, ograniczeniami dotyczącymi użycia tego słowa w pozycji orzecznika (por. przykłady (10) i (12)), po drugie, koniecznością jego dookreślenia czy też rozwinięcia jego charakterystyki poprzez usytuowanie elementu, o którym jest powiedziane *jedyny*, na tle pewnego zbioru. Nie można bowiem nic zarzucić zdaniom:

(13) *Włożyła jedyną sukienkę, jaką miała.*

(14) *Włożyła swój jedyną sukienkę.*

(15) *Psa potracił jedyny ford, jaki pojawił się tego dnia w okolicy leśniczówki.*

Pierwszą ze wskazanych cech zaobserwowały i odnotowały Jolanta Chojak i Zofia Zaron (1991) w charakterystyce wyrażenia *cały* (por. Chojak, Zaron 1991: 113). Dokładniej problemem «przymiotników nieprzymiotników» czy też «znaczeń ubranych w formę

przymiotnika» zajęła się Magdalena Danielewiczowa (2007: 225), opisując wyrażenia takie jak np. *bity, dobry, marny* w połączeniach typu *bity tydzień, dobry kwadrans, marny tysiąc*. Cechę apredykatywności wiąże autorka z ich inherentną arematycznością, czyli z tym, że wyrażenia te nie przyjmują na siebie niekontrastywnego akcentu zdaniowego, nie da się ich tym samym w prosty sposób zanegować. *Z jedynym* jest inaczej. Negacja przychodzi na myśl niejako sama, por. *To moja jedyna sukienka, a nie jedna z wielu, jakie mam*. Ze względu zaś na konieczność dookreślenia cechy czegoś, czemu przypisuje się bycie jedynym, wyrażenie to w sposób naturalny występuje w postpozycji (apozycji), por. *To jest moja ukochana wieś, jedyna, jaką tak dobrze znam*⁵). Również innych cech, które wskazują na nietypowość badanych przez autorkę «przymiotników nieprzymiotników»⁶), mającą swe źródło w tym, że odnoszą się one do nieprzedmiotowego poziomu języka, nie da się przypisać *jedynemu*. Problem jego przynależności do klasy przymiotników nie jest bowiem aż tak istotny, a już na pewno nie ma źródła w metatekstowości. Najistotniejszy językowy rys analizowanego słowa przejawia się w tym, że — w przeciwieństwie do standardowego przymiotnika — *jedyny* nie występuje przy rzeczowniku bez uzupełnienia go o charakterystykę sytuującą obiekt, który określa, na tle zbioru, por. *to jej jedyna sukienka, to jedyna sukienka spośród tych, które zostawiła jej babcia, to jedyna sukienka, jaką zapakowała do walizki*. Ze względu na tę właściwość można by rozważać postulowanie innej postaci tego wyrażenia niż jednoelementowe *jedyny*. W istocie idzie o *jedyny spośród...*, przy założeniu, że *spośród* traktowalibyśmy jako jeden z powierzchniowych wariantów (por. np. *jedyny, który...*, *jedyny, jaki...*, *czyjś jedyny*) realizacji pewnego układu semantycznego implikującego operację na zbiorze zamkniętym. Na dobrą sprawę można by to zapisywać bardziej umownie *jedyny_* (choć ze względu na możliwość lewostronnego uzupełnienia opisywanego słowa zaimkiem dzierżawczym byłaby to umowność wręcz symboliczna). Podobnie rzecz się ma ze skomentowanym przez Zuzannę Topolińską wyrażeniem *któryś*. Jak pisze autorka, «*któryś* to zawsze *któryś* z..., *któryś spośród...*» (Topolińska 1984: 314). Jednak uważne prześledzenie kontekstów występowania wyrażenia *jedyny* nieco komplikuje sprawę. Znajdujemy bowiem wśród nich również samotnego *jedynego*, pozbawionego dodatkowych określeń, por.:

(16) *W tym miejscu znajdował się dawniej most zwodzony, jedyny wjazd do zamku.*

(17) *To był jedyny sposób na nią: nie reagować.*

(18) *Pozostał jedyny ratunek: skakać.*

(19) *To jedyny świadek zdarzenia.*

(20) *Jedyny ratunek dla mnie — praca.*

(21) *To był jedyny warunek.*

⁵) Jesliby więc mówić o apredykatywności, to tylko realizowanej wąsko, tj. ograniczonej do niemożności wystąpienia danego wyrażenia w pozycji orzecznika, bez łączenia tej cechy z informacją o miejscu danego wyrażenia w strukturze tematyczno-rematycznej zdania.

⁶) Autorka zwraca uwagę na to, że opisywane przez nią wyrażenia nie przyjmują charakterystyki przysłówkowej czy przysłówkopodobnej, nie charakteryzują wprost obiektów, które stanowią ich zakres odniesienia, mają wyraźnie ograniczoną łączliwość.

Co powoduje, że przytoczone przykłady są dobrymi zdaniem, i jak się to ma do nieakceptowalności wypowiedzi przywołanych wcześniej: (9)–(12)? Nieakceptowalność układów w rodzaju:

(22) **To jedyny samochód / stół / zeszyt / mężczyzna / jedyna sukienka / książka.*

wynika z ich niekompletności i, co za tym idzie, częściowej niezrozumiałości. Budzą one wątpliwość sprowadzającą się do pytania, w jakim sensie dany obiekt jest jedyny, wątpliwość, którą rozwiewa odpowiedni opis obiektu, o którym jest powiedziane *jedyny*⁷⁾, por.:

(23) *To jedyny samochód, jakim jeździ szef. / To jedyny stół, który nadaje się do użytku. / To jedyny zeszyt, jaki ma. / To jedyny mężczyzna, który mnie zaintrygował. / To jedyna sukienka, jaką ze sobą wzięła. / To jedyna książka, którą przeczytała więcej niż raz. Por. też: To jedyny wjazd do zamku. / To jedyny mężczyzna na ziemi. / To jedyne wejście do budynku. / To jedyna książka w tym domu.*

Jak widać, funkcja potrzebnego rozwinięcia może być realizowana za pomocą rozmaitych struktur i wykładników leksykalnych (np. wyrażenia zdaniowego, okolicznikowego). Przyczyn ich braku w przykładach typu:

(24) *To jedyny powód / sposób / ratunek / warunek / jedyne wyjście z sytuacji* (por. (16)–(21)).

szukałabym we właściwościach znaczenia wyrażen określanych przez *jedynego*. Ze względu na to, że nazywają one zdarzenia lub stany rzeczy, charakterystyka stanowiąca niezbędny element fortunnego użycia słowa *jedyny* zawiera się niejako w ich znaczeniu, stanowi jego składnik. Ujawnia się to nawet w faktycznej postaci tych określeń, w otwieranych przez nie miejscach walencyjnych: *powód* to w istocie *powód czegoś*, *sposób* to *sposób na coś*, *ratunek* to *ratunek od czegoś*, *warunek* — *warunek czegoś* itp. Inaczej jest z wyrażeniami z przykładu (22) będącymi nazwami pewnych obiektów — osób lub rzeczy — i nieimplikującymi elementów opisu, które wyznaczałyby w sposób zrozumiały zakres odniesienia słowa *jedyny* (w przeciwieństwie na przykład do *świadka* ze zdania (19), który jest zawsze *świadcem czegoś*). Dodatkowym gwarantem skuteczności, a więc i fortunności zastosowania analizowanego wyrażenia jest kontekst — nawet niekoniecznie zdania, często całej wypowiedzi czy wręcz sytuacji⁸⁾. Por. np. akceptowalne układy: *W gruncie rzeczy, ja nie wiem, czy ktoś z nas — próbowałem, ale mnie znudziło i mam wrażenie, że nie byłem jedyny — zdaje się, że nikt z nas całego Kapitału nie przeczytał; Ale tego nie, że będę pierwszy... — Będziesz jedyny.*

Zatem charakterystyka elementu, o którym jest powiedziane *jedyny*, jest konieczna, tyle że bywa różnie realizowana: nie zawsze za pomocą wykładników leksykalnych, czasami jest wbudowana w znaczenie określanego wyrażenia, w niektórych wypadkach wyznacza ją

7) W każdym z przytoczonych zdań interesujące nas wyrażenie można by poprzedzić słowem *jeden*, por. *To był jeden jedyny warunek, Jeden jedyny ratunek dla mnie — praca.* Ciąg *jeden jedyny* to odrębna jednostka języka (w rozumieniu Andrzeja Bogusławskiego, por. np. Bogusławski 1976), choć semantycznie wygląda na wzmocniony, nacechowany pragmatycznie wariant słowa *jedyny*. Potwierdzeniem jego odrębności jest chociażby to, że składniki rozpatrywanego ciągu są nieprzestawialne (por. nieakceptowalne **jedyny jeden*). Inną jednostką języka z udziałem rozpatrywanego słowa jest wyrażenie *jedyny w swoim rodzaju*, zasługujące z pewnością na osobną refleksję.

8) Podobnie jest z *któryms* z..., obok kontekstów z prawostronnym uzupełnieniem można bez trudu znaleźć takie, w których go brakuje, np. *Mówili głośno, przekrzykiwali się wzajemnie, wznosili toasty. Któryś cisnął kieliszkiem o ziemię.*

kontekst. Pewne jest, że słowo *jedyny* implikuje usytuowanie elementu, o którym się tę cechę orzeka, na tle pewnego zbioru, choćby jedynie potencjalnie istniejącego. Jeśli mówimy na przykład o jedynym wejściu do budynku, to myśląc o nim, bierzemy tym samym pod uwagę także inne możliwe wejścia. Wymaganą dodatkową charakterystyką jest w rozważanym wypadku bycie wejściem do tego (oto) budynku. Spośród wielu potencjalnych obiektów mogących mieć tę cechę ma ją tylko ten, o którym mówimy: *jedyny*. Weźmy inny, może bardziej przejrzysty przykład: *To jedyna sukienka, jaką zapakowałam do walizki. Jedyna* odnosi się tu do pewnej określonej sukienki. Jest ona wyznaczana za pomocą usytuowania jej na tle zbioru sukienek. Wymaganą dodatkową deskrypcję stanowi bycie sukienką zapakowaną do walizki. Spośród wielu sukienek cechę tę ma tylko ta sukienka, o której jest powiedziane *jedyna*. Mechanizm funkcjonowania tego słowa pokazuje, że niezaprzeczalne cechy dictum łączą się w nim z cechami indeksowymi⁹⁾. Przypomina ono trochę takie kwantyfikatory, jak *każdy*, *wszyscy*, *żaden* czy przywołany tu *któryś* z...¹⁰⁾. Jego znaczenie można by objaśniać następująco:

(25) ‘spośród wielu obiektów, o których można by orzec cechę p, ma ją tylko ten, o którym mówię’

4. Wróćmy do pozostawionych bez odpowiedzi pytań. Podsumowując sprawę specyfiki rozpatrywanego słowa *jedyny*, trzeba by uznać je za niestandardowy, choć nie bardzo niestandardowy, przymiotnik. Jego nietypowość przejawia się w ograniczeniach nałożonych na wystąpienia w pozycji przyłącznikowej (tj. w funkcji orzecznika). Postać rozpatrywanego wyrażenia uwzględniająca wymagane rozwinięcie charakterystyki tego, do czego odnosi się słowo *jedyny*, jest zaś sprawą drugorzędną, zwłaszcza wobec istnienia kontekstów, w których nie jest ona realizowana powierzchniowo. Istotniejszy wydaje się referencyjny rys tego słowa.

Jeśli zaś chodzi o problem początkowy i wywoławczy zarazem, do tej pory definitywnie tu nierozstrzygnięty, za to po drodze świadomie zgubiony (bynajmniej niezapomniany), wszystko wskazuje na to, że — wbrew ostatnim skodyfikowanym ustaleniom poprawnościowym (WSOa: 472; WSOB: 548) — trudno sensownie zinterpretować zapisywane łącznie wyrażenie *niejedyny*. Są słowa *nie*, *jedyny*, *jeden*, *niejeden* i jest połączenie dwóch jednostek *nie jedyny*¹¹⁾ (np. *problem nie jedyny, ale jeden z wielu*). Natomiast wyrażenie *niejedyny* można oczywiście utworzyć, ale trudno znaleźć uzasadnienie takiej jego postaci. Występuje ono bowiem wyłącznie w funkcji przeciwstawienia jako kombinacja jednostek *nie* i *jedyny*, będąc w gruncie rzeczy realizacją struktury *nie jedyny, ale jeden z większego zbioru* (przy czym należy zaznaczyć, że element porównawczy podlega powierzchniowej elipsie). Do takiej interpretacji przekonują m.in. przykłady (3) i (4), potwierdzają to również słowniki ogólne

⁹⁾ O rozróżnieniu *dictum* — *indeksy* w interpretacji wyrażen pełniących funkcję wykładników referencji zob. Bogusławski 1977.

¹⁰⁾ Na temat kwantyfikacji (referencji / wyznaczoności) zob. np. Topolińska 1984; Bednarek, Grochowski 1997: 49–53; Grzegorzczkova 2001: 110–120.

¹¹⁾ Pojęcie jednostki języka, wprowadzone i zdefiniowane przez A. Bogusławskiego (por. zwłaszcza Bogusławski 1976), w przeciwieństwie do swobodnych, doraźnych zestawień (konstrukcji) odnosi się do odrębnych funkcjonalnie ciągów jedno- lub wielosegmentowych, które cechuje dwustronna rozłączność w klasie niezamkniętej (tj. dającej się z semantycznego punktu widzenia scharakteryzować ogólnie) i niepodzielność na elementy wzajemnie rozłączne.

współczesnej polszczyzny, które wyrazu *niejedyny* nie odnotowują (por. SJPDor, SJPSzym, SJPDun, ISJP, PSWP, USJP), rejestrują za to inne wyrażenia zaprzeczone, utworzone za pomocą prefiksu *nie-* (np. *niedobry*, *niedokładny*, *niedrogi*, *niegłupi*, *niegotowy*, *niejasny*). Nieco mniej klarowne rozstrzygnięcie przynosi uzus w postaci danych korpusowych (ściślej: Narodowy Korpus Języka Polskiego). Znajdujemy w nich bowiem słowo *niejedyny* zapisane łącznie, jego zapis rozdzielny występuje jednak mniej więcej siedem razy częściej¹²). Mimo wszystko więc zdecydowanie bardziej przekonują one do przyjęcia proponowanego tu rozwiązania aniżeli do rozpatrywania innego.

Bibliografia

- Bednarek A., Grochowski M. 1997: Zadania z semantyki językoznawczej, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Bogusławski A. 1976: O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski A. 1977: O interpretacji zdań z wyrażeniami okazjonalnymi, *Przegląd Humanistyczny*, nr 2, s. 39–56.
- Chojak J., Zaron Z. 1991: Szkic do portretu leksykograficznego wyrażenia *cały*, [w:] *Words are physicians for an ailing mind. For Andrzej Bogusławski on the occasion on his 60th birthday*, red. M. Grochowski, D. Weiss, Verlag Otto Sagner, München, s. 113–120.
- Danielewiczowa M. 2007: Przymiotniki nieprzymiotniki. O pewnym niezwykłym typie wyrażen w języku polskim, [w:] *Zbornik Matice srpske za slavisticu 71–72*, red. P. Piper, Matica, Novi Sad, s. 223–236.
- Grzegorzczkova R. 2001: Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Laskowski R. 1999: Zagadnienia ogólne morfologii, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 27–86.
- Saloni Z. 1974: Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich, *Język Polski* LIV, z. 1, s. 3–13, z. 2, s. 93–101.
- Topolińska Z. 1984: Składnia grupy imiennej, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Wydawnictwo PWN, Warszawa, s. 301–386.

Rozwiązanie skrótów

ISJP: Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. — NSO: Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, red. E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998. — PSWP: Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994–2005. — SJPDor: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969. — SJPDun: Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996. — SJPSzym: Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 1–3, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1988–1989. — USJP: Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. — WSOa: Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, red. E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. — WSOB: Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, red. E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

¹²) 74 konteksty pisowni łącznej konkurują z 545 kontekstami pisowni rozdzielnej opisywanego wyrażenia (dane dotyczą postaci wyrazu słownikowego).

Summary

About the word *jedyny* ('only') and its negated form

Keywords: orthography, grammatical status, adjective, collocability, meaning.

The article centres on the word *jedyny* ('only') and its negated form, i.e. an expression *nie jedyny* or *niejedyny* ('not the only one'). Orthographical dictionaries published by PWN explicitly determine the issue of their spelling as late as in the 2003 editions. According to the latest recommendations, spelling the negated form as one word is correct. Since the discussed matter goes beyond mere correctness, the functional as well as grammatical status of the word was analysed, together with its selectional restrictions, which are always related to the semantic level of a given linguistic unit.
